

## Material do testu turystycznego 25` Rajdu Zagłębiowskiego

**Czeladź.** To najstarsze miasto Zagłębia i jedno z najstarszych w Polsce. Jego początki sięgają średniowiecza. Po raz pierwszy jej nazwa wymieniona została w roku 1228. W zachowanym dokumencie Kazimierza Opolskiego określono granice osady oraz najważniejsze obiekty o charakterze gospodarczym - stawy, most na Brynicy oraz tabernę (karczmę). Kilka lat później (1236) Czeladź miała już charakter obronny - była oppidum, czyli grodem. Niestety już w 1241 roku została spustoszona przez Tatarów. Grodem nad Brynicą zainteresował się ponownie kolejny książę opolski Władysław, który w sąsiedztwie oppidum lokował miasto na prawie niemieckim (1257-62). Od roku 1260 funkcjonowała też parafia. Z tego okresu zachował się pierwotny układ urbanistyczny miasta lokacyjnego. Zaś w miejscu dawnego grodu stoi dziś potężna bazylika św. Stanisława. Czeladź była obwiedziona murami obronnymi, których fragmenty przetrwały do dziś. Centrum stanowił Rynek, na którym dominował Ratusz. Właśnie tutaj 9 marca 1589 r. podpisany został przez Jana Zamoyskiego i Wilhelma von Rosenberga pakt, na mocy którego Maksymilian Habsburg zrzekł się prawa do tronu polskiego. W roku 1790 Czeladź weszła w skład Królestwa Polskiego. Dwa lata później król Stanisław August Poniatowski uczynił je wolnym miastem Rzeczypospolitej. Przy okazji zmienił też jego herb - ze św. Stanisława na "starożytną basztę". Do drugiej połowy XIX wieku Czeladź była miastem rzemieślników i rolników. Od roku 1860 miasto zaczęło zmieniać swój charakter. Powoli stawało się przemysłowym. Działo się to za sprawą budowy dwóch kopalń węgla - "Czeladź" oraz "Saturn". Obie kopalnie już z początkiem XX wieku stały się znaczącymi zakładami przemysłowymi, przy których zaczęły się rozwijać kolonie robotnicze. Obok kopalń rozwijały się mniejsze i większe przedsiębiorstwa. Już w roku 1915 w rejonie ul. Kilińskiego powstała pierwsza czeladzka elektrownia. Następne zbudowano przy obu kopalniach. W roku 1924 rozpoczęły działalność Zakłady Ceramiki "Józefów". Górnictwo było motorem napędowym aż do lat siedemdziesiątych XX wieku. Wtedy to zaczęły wyczerpywać się zasoby węgla i Czeladź stanęła przed problemem restrukturyzacji branży, a co za tym idzie - zatrudnienia. Zaczęto reorganizować zakłady. W roku 1973 połączono "Czeladź" z "Milowicami". W roku 1976 dołączono kop. „Milowice-Czeladź” do kop."Czerwona Gwardia", przemianowanej później na "Saturn". Powoli malało zatrudnienie (z prawie 7.000 osób w roku 1957) oraz wydobywanie (z blisko 3 mln ton w roku 1969). W roku 1971, na bazie majątku pokopalnianego, utworzono filię Gliwickich Zakładów Tworzyw Sztucznych, która wkrótce przekształciła się w samodzielne przedsiębiorstwo ("Erg"). Nowoczesny zakład stał się dumą miasta. Była to bowiem pierwsza w Polsce fabryka okien z PCW. Warto podkreślić wieloletnie starania władz miasta o zachowanie i renowację wielu obiektów pokopalnianych (przy pozyskaniu środków finansowych z różnych źródeł, m.in. funduszy europejskich) z przeznaczeniem ich do pełnienia nowych funkcji. Przykładowo można tu wymienić Galerię Sztuki Współczesnej „Elektrownia”, Postindustrialne Centrum Dziedzictwa Górnictwa Węglowego w Zagłębiu, Kopalnię Kultury.

**Górnictwo węgla kamiennego w Zagłębiu Dąbrowskim.** Eksploatację węgla kamiennego w Zagłębiu Dąbrowskim rozpoczęto w końcu XVIII wieku. Przez ponad 2 wieki wydobywania tego kruszcu zmieniała się struktura własnościowa zakładów górniczych, ich wielkość, mechanizacja robót górniczych, transportu i przeróbki węgla, co miało wpływ na ilość wydobycia. I tak w roku 1800 uzyskano 2300 ton węgla, w 1850 – 135 tys. ton, w 1905 – 3,6 mln ton, w 1938 – 6,7 mln ton, a latach 70-tych XX w. ok.25 mln ton. Po II wojnie światowej kopalnie zagłębiowskie wchodziły w skład Dąbrowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, następnie Zrzeszenia Kopalń Węgla Kamiennego w Sosnowcu, Dąbrowskiego Gwarectwa Węglowego, Przedsiębiorstwa Eksploatacji Węgla „Wschód” w Sosnowcu, Katowickiego Holdingu Węglowego.

**Górnictwo węgla kamiennego w Czeladzi.**

**Kopalnia „Milowice”.** Położona w dzielnicy Sosnowca –Milowicach, jednak ze względu na połączenie jej z czeladzką kopalnią „Czeladź” podajemy garść informacji jej dotyczących. Założona została w 1822 r. przez właściciela majątku Milowice Józefa Błęszyńskiego. Początkowo eksploatowała węgiel kamienny metodą odkrywkową, zbywany był jako paliwo m.in. do pobliskiej huty cynku w Milowicach. Kolejnymi właścicielami kopalni byli: Jan Kanty Kubiczek, Julian

Kubiczek, Szmul Hamburger, Szymon Kuźnicki, Towarzystwo Kopalń i Hut w Milowicach, Towarzystwo Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich. Początkowo nosiła nazwę „Wiktor”, następnie „Milowice”, ponownie „Wiktor”, w okresie okupacji hitlerowskiej „Milwitzgrube”, po II wojnie światowej ponownie „Milowice”. Wydobycie węgla: 1841 r. – 2 tys. ton, 1873 – 71 tys. ton, 1914 – 650 tys. ton, 1970 – 1,3 mln ton. Kopalnia (jako jedyna) wydobywała również bentonit – skałę ilastą stosowaną do sporządzania mas formierskich w odlewnictwie oraz jako składnik płuczek wiertniczych. W 1972 r. wydobyto 76 tys. ton tego surowca. Od 1.I.1973 r. połączona z kop. „Czeladź” - powstała Kopalnia WK „Milowice-Czeladź”, która z kolei od 1stycznia 1976 roku weszła w skład kopalni "Czerwona Gwardia" („Saturn”).

**Kopalnia „Czeladź”.** Położona w Piaskach (dzielnica Czeladzi). Początek eksploatacji to rok 1858, założona przez mieszczan czeladzkich. Kolejni właściciele to m.in. Józef Familier i Michał Gutman, Ernest Kramer, w 1879 r. zakupiona przez kapitał francuski skupiony w Towarzystwie Bezimiennym Kopalń Węgla „Czeladź”, w 1943 r. przejęta przez koncern Preussag, po II wojnie światowej znacjonalizowana, weszła w skład Dąbrowskiego Zjednoczenia PW. Nosiła nazwy „Czeladź”, „Ernest-Michał”, „Piaski” i ponownie „Czeladź”. W roku 1900 produkcja kopalni wyniosła 240 tys. ton węgla, w roku 1913 wydobyte kopalni wyniosło 617 tys. ton, w roku 1938 wyniosło 690 tys. ton, a w 1970 roku wyniosło 1,626 mln ton węgla. Od 1.I.1973 r. połączona z kop. „Milowice” – patrz kop. Milowice.

**Kopalnia „Saturn”.** Położona w Czeladzi. W 1869 r. adwokat Ludwik Kozłowski z Warszawy nabył czeladzki folwark plebański i rozpoczął poszukiwanie węgla metodą wierceń, stwierdził jego występowanie na głębokości 122 m. Sprzedał majątek księciu zu Hohenlohe-Oehringen z Górnego Śląska, który założył w 1887 r. kopalnię „Saturn”. W 1900 r. kopalnię wraz z majątkiem ziemskim zakupiło Towarzystwo Górniczo-Przemysłowe „Saturn” założone przez przemysłowców łódzkich. W 1943 r. kopalnia została przejęta przez koncern Preussag, po II wojnie św. weszła w skład Dąbrowskiego Zjednoczenia PW. Produkcja węgla: 1900 r. – 440 tys. ton, 1913 r. – 833 tys. ton, 1970 r. – 1,270 mln ton. W latach 1950-1990 nosiła nazwę „Czerwona Gwardia”. W 1976 r. przyłączono do niej kopalnię „Milowice-Czeladź”, w tym czasie wydobyte łączne trzech Ruchów kopalni wyniosło ponad 3 mln ton węgla, zatrudniano prawie 7 tys. osób, istniało 18 szybów (wyrobisk pionowych łączących powierzchnię z wyrobiskami podziemnymi).

### **Osiedla patronackie.**

Wraz ze wzrastającym wydobyciem węgla wystąpiła konieczność zapewnienia mieszkań dla rosnącej liczby górników. W latach 60-tych XIX w. nastąpił rozwój budownictwa mieszkalnego w Zagłębiu Dąbrowskim. Na mocy ukazu carskiego z 1864 r. górnicy otrzymywali dwie, trzy morgi gruntu wraz z zabudowaniami. Na zakłady nałożono obowiązek opracowywania planów i kosztorysów budynków mieszkalnych wraz z ogrodami przydomowymi. Budowano również osiedla wieloblokowe z mieszkaniami jedno-, dwu-, a najczęściej trzyizbowymi. Niektóre z takich familoków miały ogromne rozmiary, tak jak wybudowany w Klimontowie budynek o długości 190 m. Podobne osiedla powstały w Milowicach, Sosnowcu, Czeladzi, Będzinie, Dąbrowie Górniczej. Program budowy osiedli robotniczych kontynuowano w Polsce Ludowej. Dla szybko rosnącej liczby górników musiano budować coraz więcej mieszkań. W latach 40-tych XX w. powstało dwadzieścia sześć osiedli składających się z niewielkich, drewnianych domów jednorodzinnych, ofiarowanych Polakom po 1945 r. przez Republikę Finlandii (tzw. domki fińskie). Planowano, że będą one zamieszkałe tylko przez kilka lat, ale większość z nich dotrwała do dnia dzisiejszego. Śledząc losy osiedli mieszkaniowych, możemy zobaczyć, jak w ciągu ostatnich dwustu lat zmieniało się podejście do rozwiązania problemu budowy dużej liczby tanich mieszkań o możliwie wysokim standardzie. Dzisiaj, kiedy dokonuje się restrukturyzacja górnictwa, czasami jedynym śladem po jego działalności pozostają osiedla patronackie. Zespoły takie stanowią wspaniałe przykłady rozwiązań architektonicznych, przestrzennych, kompozycyjnych. Są one również bardzo ciekawe i na swój sposób piękne. Osiedla patronackie wyróżniają regiony spośród innych, a ponieważ stanowią „żywe ilustracje” historii architektury i urbanistyki, powinno zachować się je dla przyszłych pokoleń.

Spśród trzech kopalń wchodzących finalnie w skład Kopalni WK „Saturn” największe sukcesy w dziedzinie budowy osiedla patronackiego osiągnęli francuscy właściciele Kopalni „Czeladź” (dzielnica Piaski). Osiedle patronackie Piaski nie powstało jako jednorazowe założenie przestrzenne, lecz jego zabudowa rozwijała się stopniowo, etapami, wzdłuż nowo zakładanych ulic. Wieloletnim francuskim dyrektorem towarzystwa w Czeladzi był inż. Victor Viannay - krewny św. Jana Marii Viannaya. To właśnie V. Viannay w jednym z oficjalnych pism stwierdził: „Nasza kolonia nie jest zbudowana w żadnym stylu. Chodnik, wieże szybowe, kominy nie są elementami polskiego krajobrazu, mogą być elementami krajobrazu jakiegokolwiek (...)”. Może to właśnie tłumaczyć brak jednoznacznych odwołań stylistycznych i pewną uniwersalność zastosowanych rozwiązań, która łatwo mogła być przeniesiona na polski grunt z Francji i pasować do jakiegokolwiek miejsca i każdego krajobrazu. W procesie projektowania kierowano się myśleniem przyszłościowym, sięgającym dziesiątek lat wprzód, któremu towarzyszył priorytet trwałości i wysokiej jakości technicznej, o czym świadczą słowa zawarte w broszurze z 1935 roku, opisującej rezultaty działania Towarzystwa Bezimiennego: „Towarzystwo stworzyło Kolonię Piaski, budowaną solidnie i obliczoną na dłuższy czas, niż tego wymagałyby tylko potrzeby eksploatacji kopalni”. Ten postulat został w pełni zrealizowany – budynki ufundowane przez Francuzów służą mieszkańcom do dnia dzisiejszego, a osiedle, poza kilkunastoma budynkami przy ulicach Krakowskiej i Brynickiej, wyburzonymi w II połowie XX wieku pod budowę bloków z wielkiej płyty, zachowało się w stanie niemal kompletnym. Warto wspomnieć, że architektura osiedla korespondowała z industrialną zabudową kopalni, opartą na kontraście bieli i czerwieni cegły. Budynki powstające na terenie zakładu posiadały ten sam repertuar detali, wykrojów okiennych zwieńczonych łukiem pełnym bądź odcinkowym i gzymsów. Osiedle patronackie wraz z macierzystym zakładem stanowiło więc spójną architektonicznie całość o dużym walorze estetycznym. Pierwsze budynki osiedlowe wzniesiono w latach 80. XIX wieku, ostatnie w okresie międzywojennym. Największe skupisko najstarszych domów robotniczych tworzą równe szeregi piętrowych budynków przy ulicach 3 Kwietnia i T. Kościuszki. Do ich budowy wykorzystano cegłę i kamień wapienny; dachy są dwuspadowe. Z początku XX wieku pochodzą domy jednorodzinne, tzw. czworaki, stojące przy ul. Francuskiej, niegdyś zamieszkiwane przez pracowników dozoru technicznego. Również przed I wojną światową postawiono osiedle robotnicze przy ul. Betonowej. Wyróżnia się ono układem na planie podkowy. Warto jeszcze wspomnieć o efektownych, obłożonych białą cegłą klinkierową, kamienicach urzędniczych, stojących przy ul. gen. Sikorskiego. Obok domów robotników i pracowników dozoru, na osiedlu wybudowano również m.in. willę dyrektora kopalni (w stylu nawiązującym do willi włoskich), przedszkole, szkołę, Klub Urzędniczy oraz kościół Matki Bożej Bolesnej. Całe założenie architektoniczne składało się ze 160 budynków, zarówno mieszkalnych, jak i socjalnych. W latach trzydziestych XX wieku żyło tam prawie dwa tysiące osób. Piaskowski kompleks mieszkaniowy odznaczał się wysokim standardem technicznym – domy były wyposażone w elektryczność i ogrzewanie piecowe, budynki urzędnicze także w bieżącą wodę i kanalizację. Nie ma już dawno kopalni, ale układ urbanistyczny się zachował. Warto też zaznaczyć, że budynki są zadbane, elewacje stosunkowo czyste, surowe i nie oszpecone żadnym tynkiem.

*Opracowano na podstawie publikacji Bolesława Ciepieli i informacji internetowych*

